

Krzysztof Myśliński

Żydowskie domy modlitwy w Kielcach

Studia Muzealno-Historyczne 6, 43-65

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Krzysztof Myśliński (Muzeum Historii Kielc)

Żydowskie domy modlitwy w Kielcach

„Bałagan, gwar, gwałtowna gestykulacja, nieustanna biegania tam i z powrotem – oto jak wygląda atmosfera *bet ha-midrash*, czyli domu nauki pełniącego funkcje synagogi, a niejednokrotnie także i jadalni.”¹

Wiedza o funkcjonowaniu żydowskiej społeczności religijnej w Kielcach do chwili jej zagłady w 1942 r. w niektórych dziedzinach jest bardzo skromna, i to pomimo ogromnego wysiłku, jaki w ostatnim trzydziestoleciu poświęcono zebraniu i systematyzacji, zachowanych szczątkowo, źródeł. O mechanizmach funkcjonowania tej części polskiego społeczeństwa na wszystkich jej poziomach wiemy wciąż niewiele, o szczegółach tamtego życia, tak jak mogłyby być one dzisiaj przez nas przejęte i zinternalizowane w granicach współczesnego pojmowania polskiej tradycji kulturowej, nie wiemy niemal niczego. Zagładzie polskich Żydów towarzyszyło zniszczenie ogromnej części wytworzonych przez tę społeczność i w związku z nią źródeł pisanych, naruszenie często radykalne – tradycji ustnej. Nośnik głównego nurtu tej tradycji, jidysz – codzienny język większości polskich Żydów – stał się „językiem obcym”. Podobnie z administracyjnymi źródłami pisany. Zniszczone zostały akta gminy żydowskiej w Kielcach, polskojęzyczne akta administracyjne zachowały się punktowo², pozostałe uległy także źródła indywidualne (archiwa domowe, przedmioty i pamiątki życia codziennego, wyposażenie miejsc kultowych itp.).

Jednym z obszarów żydowskiej codzienności były miejsca modlitwy: synagogi (bóżnice), domy nauki i modlitwy (*bet ha-midrash*) i inne lokalne modlitewnie, zwane zazwyczaj żydowskimi domami modlitwy³, w ogromnej większości będące obiektami

1 M.A. Ouaknin, *Chasydzi*, Warszawa 2002, s. 113, 114.

2 Ogólnie charakteryzuje stan źródeł M. Maciągowski we wstępie do artykułu *Instytucje życia religijnego Żydów kieleckich w dwudziestoleciu międzywojennym*, w: *Kultura Żydów polskich w XIX i XX wieku*, red. M. Meducka, R. Renz, Kielce 1992, s. 147–163. Stan źródeł archiwalnych, dotyczących spraw wyznaniowych żydowskich w dokumentach administracji państwowej przedstawił J. Pawlak, *Żydzi w dokumentach administracji państwowej w dwudziestoleciu międzywojennym (1918-1939)*, Toruń 2007. Szczególnie w aktach ministerialnych, które były systematycznie niszczone przez Niemców w czasie okupacji, zachowało się niewiele źródeł.

3 Określenie „żydowski dom modlitwy” nie ma ostrej definicji. W ogólniejszym znaczeniu oznacza wszelkie miejsca modlitwy (i nauki religijnej) wykorzystywane przez społeczność judaistyczną różnych odłamów: gminne synagogi (bóżnice) i *bet ha-midrash* – domy modlitwy i nauki oraz wszelkie inne obiekty (budynki i sale) służące modlitwie i jednocześnie różnym potrzebom drobniejszych wspólnot żydowskich. W węższym znaczeniu terminu tego używa się do określenia małych obiektów, zorganizowanych i utrzymywanych dla grupy wiernych z pobliza (zazwyczaj nieprzekraczających 30, rzadko 100 osób), albo wyróżnionej w inny sposób: zawodowo, politycznie itp. Dom modlitwy, hebr. *be(j)t t(e)filch*; nazwa używana także w odniesieniu do różnego rodzaju budynków i pomieszczeń adaptowanych na cele zgromadzeń modlitewnych różnych wyznań. *Polski słownik judaistyczny*, opr. Z. Borzymińska, R. Żebrowski, Warszawa 2003, t. 1, s. 340.

Poza kilkoma, cytowanymi niżej opracowaniami, większość informacji o nienależących do gmin wyznaniowych domach modlitwy ma charakter przyczynkarski. Zwraca na to uwagę Eleonora Bergman we wprowadzeniu do książki „*Nie masz bóżnicy powszechnej*”. *Synagogi i domy modlitwy w Warszawie*

prywatnymi w najszerszym znaczeniu tego słowa, czyli nienależącymi do gminy wyznaniowej żydowskiej i utrzymywanymi przez korzystającą z nich grupę Żydów.

Żydzi mieszkali w Kielcach jeszcze przed ostatecznym zniesieniem zakazu osiedlania się, część z nich nielegalnie. W 1842 r. spis ludności odnotował w mieście 38 Żydów, kolejny – w styczniu 1860 r. – 31 rodzin żydowskich⁴. Duży odsetek stanowili chasydzi. Można domyślać się, że dysponowali miejscami modlitwy od momentu, w którym możliwe było zebranie minjanu.

Już w drugim roku obowiązywania praw emancypujących Żydów w Królestwie w Kielcach pojawili się oni liczniej, a liczba starających się o zgodę na osiedlenie systematycznie rosła⁵.

Biedna ludność zamieszkiwała rejon rzeczki Silnicy i Przedmieścia Warszawskiego⁶, gdzie później wzdłuż ul. Nowy Świat ukształtowała się dzielnica żydowska, a także na odleglejszych, folwarcznych terenach Czarnowa, Baranówka i Piasków. Zamożniejsi kupowali lub wynajmowali nieruchomości w mieście⁷. Niebawem nowa społeczność rozrosła się tak znacznie, że pierwsza izba modlitewna przy ul. Bodzentyńskiej, o nieokreślonej bliżej lokalizacji, szybko stała się niewystarczającą⁸. Skłoniło

od końca XVII do początku XXI wieku, Warszawa 2007, s. 154 i nn. Dla niektórych miast spisy domów modlitwy publikowano w ich księgach i przewodnikach adresowych. Wyrwkowa kwerenda w *Księdze adresowej Polski z 1929 r.*, przeprowadzona dla większych miast ówczesnego województwa kieleckiego, przyniosła wynik negatywny. Badania i inwentaryzacje żydowskiego dziedzictwa, prowadzone w ostatnich dwudziestu latach, przyniosły szereg informacji o mniejszych żydowskich modlitewniach funkcjonujących do czasów Zagłady. Odszukano i uratowano także – nieliczne co prawda, ale wyjątkowo cenne – obiekty z zachowanym wystrojem malarskim, jak choćby przy ul. Targowej 50/52 w Warszawie czy dwa prywatne domy modlitwy w Będzinie, a także wolno stojący dom modlitwy Zagajskich przy ul. Słowackiego 3 w Kielcach. E. Bergman, tamże, s. 286 i nn.; J. Sujecki, *Odkryte malowidła*, „Spotkania z zabytkami” 2002, nr 8, s. 31–32; tenże i J. Zieliński, *Malowidła za półkami*, tamże, 1998, nr 7, s. 27–29; D. Rozmus, *Prywatny Dom Modlitwy w Będzinie, tzw. Brama Cukermana*, w: *Żydzi na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim. Historia. Kultura. Zagadnienia konserwatorskie*, red. D. Rozmus, S. Witkowski, Kraków 2011, s. 179–185; J. Krajniewski, *Będzińskie domy modlitwy*, tamże, s. 187–191; J. Walicki, *Synagogi i domy modlitwy w Łodzi*, Łódź 2000; J. Sujecki, *Odkryte malowidła*, „Spotkania z zabytkami” 2002, nr 8, s. 31–32. A także, dla przykładu: K. Samsonowska, *Wyznaniowe gminy żydowskie i ich społeczności w województwie krakowskim (1918–1939)*, Kraków 2005; J. Walicki, *Synagogi i domy modlitwy w Łodzi*, Łódź 2000; S. Piech, *W cieniu kościołów i synagog: życie religijne międzywojennego Krakowa 1918–1939*, Kraków 1999.

4 K. Urbański, *Spoleczność żydowska w Kielcach*, Kielce 1989, s. 7.

5 W 1872 r. mieszkało w Kielcach 505 Żydów, dwa lata później już 1046, w 1880 – 2640, w 1915 – 14 794, w 1931 – 18 683. K. Urbański, *Spoleczność...*, s. 7.

6 W głównym tekście zachowano adresy wg stanu istniejącego w 1926 r. Wkrótce przy wielu ulicach zmieniono numerację domów, a także ich nazwy. Próba zestawienia adresów z roku 1926 z obecnymi za pomocą porównania treści obu wersji planu katastralnego Kielc sporządzonego przez K. Chojnickiego w l. 1925/1926 i 1934 nie przyniosły istotniejszych wyników. Poniżej zestawiono nazwy ulic wg stanu z 1926 r. i współczesne: Starowarszawska, ob. Piotrkowska; Nowowarszawska, ob. Warszawska; Starozagnańska, ob. Zagnańska; Niewachłowska, ob. przy tej ulicy brak zabudowy, okresowo nazwę tę nosił odcinek ul. Starowarszawskiej znajdujący się bliżej Herbów, ob. 1 Maja; Starowarszawskie Przedmieście, ob. ulica i jej zabudowa nie istnieje; Przejazd, ob. ulica i jej zabudowa nie istnieje; Hipoteczna, ob. na odcinku od pl. Wolności do Prostej nosi nazwę Słowackiego; Bazarowa, ob. na odcinku od pl. Moniuszki do pl. Wolności Ewangelicka, od pl. Wolności do Prostej nosi nazwę Śniadeckich; Aleksandra, ob. Kościuszki, pl. Bazarowy (Bazarowy) to ob. pl. Wolności.

7 Tamże, s. 8.

8 W spisie posesji dołączonym do pomiaru Kielc, wykonanym w 1872 r., przy ul. Bodzentyńskiej (wówczas Borzęckiej) brak posesji należących do Żydów. J.L. Adamczyk, *Pomiary Kielc z 1872 roku*, Kielce 1984. Za pierwszego Żyda wpisanego do ksiąg miejskich Kielc po reformie Wielopolskiego 1862 r. uważa się Lejba Lewkowicza. O jego śmierci, rzekomo w wieku 120 lat, informowała w 1931 r. „Gazeta Kielecka”

to kieleckich Żydów do podjęcia starań o ustanowienie okręgu bożniczego, co nastąpiło w 1868 r.⁹ Większość kieleckich domów modlitwy funkcjonowała od lat osiemdziesiątych XIX w.¹⁰ Z lokalnych modlitewni korzystały przede wszystkim osoby mieszkające w pobliżu, rzadziej żyjące na sąsiednich czy dalszych ulicach.

Zgodnie z trudnymi do weryfikacji informacjami zawartymi w dwudziestowiecznych źródłach zachowanych w Archiwum Państwowym w Kielcach¹¹, najstarszy z wówczas istniejących – działający od 50 lat – był dom modlitwy założony przez Lejba Lejbowicza (Lewkowicza) przy ul. Starowarszawskiej 39, mieszczący się w jednej z izb jego mieszkania, przeznaczony dla 20 osób¹². Od 1878 r. działał przy tejże ulicy pod numerem 26 dom modlitwy Dawida Majersona, przeznaczony dla 30 osób. Od 1890 r. działała też modlitewnia Moszka Kasztana przy ul. Koziej 5, uważana przez prowadzącego ją Moszka Rękosińskiego (Pękosińskiego) za najstarszy *bet ha-midrash* w Kielcach. Mieściło się tam w jednym pokoju kilka drewnianych ławek dla 12 osób i szafa na trzy rodaje¹³. Od 1886 do 1933 r. Mordka Charendorf prowadził przy ul. Bodzentyńskiej 11 dom modlitwy i cheder. Towarzystwo *Linas Hacedek*¹⁴ miało modlitewnię przy ul. Czarnowskiej 2, a dochód z niej, 500 zł rocznie, przeznaczony był na cele własne towarzystwa. Dom modlitwy prowadzony przez *Linas Hacedek* przy ul. Czarnowskiej mógł także służyć którejś z przybudówek Organizacji Syjonistycznej w Polsce, choćby *Cejrej Cyjon* (Młodzi Syjonu), które miały siedzibę w tym samym budynku (skądinąd wiadomo, że syjoniści mieli w organizacji *Linas Hacedek* znaczne wpływy)¹⁵. Środowiskowy dom modlitwy utrzymywali rzemieślnicy żydowscy w domu związkowym przy Koziej 2¹⁶.

Gminny *bet ha-midrash* mieścił się w drewnianym, krytym gontem domu przy Nowowarszawskiej 4; założony w 1880 r. mieścił 50 osób. Kantorem był tam Mordka Frydman, opłacany przez gminę. Wielokrotnie postulowano potrzebę budowy dla niego nowej siedziby. Pomimo zbiorów pieniężnych, opłat z pokładnego i legatu w wysokości 10 000 zł, dokonanego po śmierci Herszla Zagajskiego przez jego spadkobierców, prac nie podjęto¹⁷. Dom modlitwy przy pl. Bazarowym prowadził w latach 1910–1913 rabin

1931, nr 94 z 3 grudnia.

9 K. Urbański, *Kieleccy Żydzi*, Kielce [1993], s. 31.

10 Informacja, że wszystkie kieleckie domy modlitwy – z wyjątkiem modlitewni Zagajskiego – zostały zniszczone w czasie wojny wymaga uściślenia. Brak powodów do przypuszczenia, że mieściły się one w osobnych, specjalnie do tego przeznaczonych budynkach (jedynie gminny *bet ha-midrash* zajmował osobny dom przy ul. Nowowarszawskiej 5). Działały najczęściej w budynkach mieszkalnych, w izbach przystosowanych do celów religijnych. Por. K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik historii kieleckich Żydów*, Kielce 1995, s. 38. Zniszczeniu mogło zatem ulec ich wyposażenie, i ewentualnie wystrój ścian, o którego istnieniu jednak niczego nie wiadomo. Można przypuszczać, że również wyposażenie domu modlitwy przy Słowackiego 3 uległo zniszczeniu w okresie okupacji niemieckiej.

11 W Archiwum Państwowym w Kielcach w zespole Starostwa Powiatowego Kieleckiego I z lat 1919–1939 znajdują się m.in. poszyt o sygn. 1771, z wykazem żydowskich domów modlitwy, sporządzonym przez Żydowską Gminę Wyznaniową w Kielcach w kwietniu 1926 r. (dalej: „Wykaz...”). Niniejszy tekst jest właściwie komentarzem do tego dokumentu.

12 Być może był to wspomniany wyżej pierwszy dom modlitwy w Kielcach przy ul. Bodzentyńskiej, tyle że przeniesiony na nowe miejsce. Hipotetycznie – jego założycielem mógł być właśnie Lejb Lejbowicz (Lewkowicz) – por. przyp. 8. W latach siedemdziesiątych XIX w., na które należałoby datować powstanie modlitewni, ta część ul. Starowarszawskiej nie była zabudowana.

13 M. Maciągowski, *Spoleczność...*, s. 151.

14 Wymienne używano także pisowni *Linas Chacedek*.

15 K. Urbański, *Leksykon dziejów ludności żydowskiej Kielc 1789–1999*, Kraków 2000, s. 152.

16 Tamże, s. 152. W „Wykazie...” tego domu modlitwy nie ma.

17 Archiwum Państwowe w Kielcach (APK) Starostwo Powiatowe Kieleckie I 1919–1939 (SPK), sygn. 1907, s. 152.

Mordechaj Twerski, znany jako Motele z Kazimierza. Jego miejsce zajął rabin Nisan Jehuda Twerski, syn Dawida i krewny Mordechaja¹⁸. Moszek Garfinkel wybudował po 1904 r. trzypiętrową kamienicę przy ul. Ruskiej (ob. Sienkiewicza), przeznaczoną dla Żydów. W związku z tym w budynku przewidziano pomieszczenia na łaźnię rytualną i salę modlitewną, mieszczące się być może w zachowanej do dzisiaj oficynie w podwórzu¹⁹. O działaniu w tym miejscu modlitewni żydowskiej brak informacji. Od przelomu 1923 i 1924 r. istniał w Kielcach oddział Organizacji Syjonistów Ortodoksów *Mizrachi*; już w połowie lat dwudziestych skupiał 300 członków. Wiosną 1934 r. otwarto klub *Bet Am Mizrachi*²⁰. Czy – śladem placówek tej partii choćby w Krakowie i Będzinie – mieli oni własne miejsce modlitwy, brak nam wiedzy²¹. Dwie organizacje żydowskie utrzymywały swoje sale modlitewne w budynku przy ul. Czarnowskiej 2, przekazanym na cele społeczne przez Herszla Preissa, aktywnego działacza gminy żydowskiej²². Własne domy modlitwy posiadała też Aguda, partia żydowskich ultraortodoksów. Zazwyczaj prowadzone były przez związane z nią stowarzyszenia i bractwa, niekiedy w lokalnych siedzibach partii (w Kielcach Aguda mieściła się kolejno przy ulicach Nowozagnańskiej 131, Bodzentyńskiej 15 oraz Koziej 13, budynki nie istnieją)²³.

O innych prywatnych modlitewniach zachowały się zaledwie pojedyncze wzmianki, jak choćby o domu modlitwy znajdującym się przy ul. Składowej²⁴. Można się domyślać, że jakieś miejsca modlitwy mogły znajdować się np. przy żydowskim pawilonie szpitala miejskiego lub w żydowskich domach opieki, zwłaszcza męskich domach dla starców. Czy były to osobne sale, czy modlono się w pomieszczeniach przeznaczonych także na inne cele – pozostaje w sferze domysłów. Że takie potrzeby istniały, dowodzi zachowany w Archiwum Państwowym projekt architektoniczny domu modlitwy przy żydowskim domu starców im. Zagajskich przy ul. Seminaryjskiej²⁵. W 1936 r. planowano tam budowę tylnej podwórzowej oficyny przeznaczonej na dom modlitwy. Projekt, przygotowany przez miejscowego architekta Leona Kuszewskiego, przewidywał dwuczłonowy parterowy budynek, zlokalizowany na niewielkim podwórzu frontowego budynku²⁶.

Niektóre kieleckie domy modlitwy nosiły tradycyjnie nazwy odnoszące się do pochodzenia modlących się w nich Żydów (Raków, Chęciny, Nowy Korczyn) lub do pochodzenia cadyków, będących zwierzchnikami wspólnot chasydzkich (Góra Kalwaria I, Góra Kalwaria II, Aleksandrów, Pilica, Chełm, Piaseczno, Chmielnik)²⁷. Spośród cadyków znacznymi wpływami cieszyli się Szaja Goldman (ul. Nowy Świat 5), Cemach (Cejmach) Rabinowicz (ul. Starowarszawskie Przedmieście 20), Josek Fiszman, Elimelech Jakub Rabinowicz z Suchedniowa, mieszkający w Kielcach. Dużym autorytetem cieszył się także cadyk Chaim Szmul Horowicz Szternfeld, zmarły w 1915 r.²⁸ O innych

18 K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik...*, s. 40.

19 Tamże, s. 50. M. Maciągowski, *Przewodnik po żydowskich Kielcach. Śladami cieni*, Kraków – Budapeszt 2008, s. 118.

20 K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik...*, s. 91, 92.

21 Maciągowski podaje, że po 1920 r. władze nie zezwalały na otwieranie nowych domów modlitwy w pomieszczeniach mieszkalnych. *Spoleczność...*, s. 152.

22 K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik...*, s. 108.

23 K. Urbański, *Leksykon...*, s. 9.

24 K. Urbański, *Leksykon...*, s. 61.

25 APK Urząd Wojewódzki Kielecki I 1919–1939 (UWK I), sygn. 18 493.

26 K. Urbański, *Leksykon...*, s. 166, 167. Sala modlitewna o wymiarach 9,1 x 6,8 m, skierowana na wschód, z małą emporą; wejście i schody od zachodu w niższej przybudówce. Elewacja sali od dziedzińca z trzema dużymi oknami, z których środkowe ujęte w pilastrowy frontonik. Fasada zamknięta uskokowym szczytem. APK, UWK I, sygn. 18 493.

27 K. Urbański, *Kieleccy Żydzi*, s. 127; M. Maciągowski, *Spoleczność...*, s. 152, 153

28 Tamże, s. 153, 154. Warto zachować – w warstwie postulatów badawczych – adresy zamieszkania tej

prowadzących wiemy niewiele. Zazwyczaj domy modlitwy prowadzili melamedzi albo gabaje mający swoje zawody. Właściwie tylko Mejlich Sosnowski (ul. Bazarowa 6) został bliżej scharakteryzowany w meldunku policyjnym przeznaczonym dla starostwa. Był kupcem, lat 34, pracującym w sklepie kolonialnym należącym do jego matki Tauby, właścicielki domu przy ul. Dużej 23; niekarany, „prowadzenia moralnego”, cieszył się dobrą opinią wśród mieszkańców domu.

Niewątpliwie większość prywatnych domów modlitwy służyła i była utrzymywana przez określone grupy użytkowników, jednak w źródłach kwestia ta omawiana jest sporadycznie. Z analizy nazwisk osób podpisanych pod wnioskiem o przedłużenie pozwolenia na działalność modlitewni rabina Twerskiego jednoznacznie wynika, że służyła ona grupie zamożnych Żydów mieszkających w rejonie obecnego pl. Wolności, zapewne dla nich przeznaczony był też nowy wolno stojący dom modlitwy wystawiony przez Zagajskiego przy ul. Hipotecznej 12. Z domu modlitwy Chila Chroberskiego przy ul. Cichej 8 korzystali mieszkający w pobliżu kupcy i właściciele kamienic, a więc także osoby zamożniejsze. Lokal był przy tym dość duży i utrzymywany w czystości²⁹. Jeszcze o obiekcie przy ul. Koziej 5 w raporcie policyjnym z 1920 r. podano, że korzystali z niego „kupcy prowadzenia dobrego”³⁰.

Obok 35 domów modlitwy ujętych w „Wykazie” z 1926 r. istniało też w Kielcach około 20 chasydzkich *sztibl*³¹. Obie liczby nie sumowały się jednak w prosty sposób. Część modlitewni wymienionych w „Wykazie” była właśnie chasydzkimi *sztibl*. Odgrywały one istotną rolę w życiu społecznym Kielc³². Istniały też pewnie, wzorem innych miast z liczną społecznością ortodoksyjnych i chasydzkich Żydów, miejsca spotkań i modlitwy, o których władze nie wiedziały.

Bóżnica prywatna znajdowała się na Białogonie. Szczegółów nie znamy. W 1932 r. grupa tamtejszych Żydów (ok. 30 mężczyzn) zwróciła się do starostwa o nakłonienie zarządu kieleckiej gminy żydowskiej, na rzecz której płacili składki, do wyremontowania znajdujących się w opłakanym stanie modlitewni i mykwy.

Ustalenie faktycznej liczby żydowskich modlitewni, działających w Kielcach do lata 1942 r., będzie zapewne niemożliwe. Decydują o tym: zniszczenie źródeł wytworzonych przez kielecką gminę żydowską, rozbiórka niemal wszystkich budynków, w których znajdowały się lub hipotetycznie mogły się znajdować żydowskie sale modlitewne oraz, co decydujące, realia związane z ich zakładaniem i funkcjonowaniem. Te ostatnie od połowy XIX w. do 1914 r. precyzyjnie przedstawił – na przykładzie Łodzi w ówczesnej guberni piotrkowskiej – Jacek Walicki³³. Zgoda na założenie żydowskiego domu modlitwy uzależniona była od szeregu kroków administracyjnych, leżących zarówno po stronie społeczności żydowskiej i jej reprezentacji, jak i władz policyjno-administracyjnych³⁴.

grupy liderów religijnych. Mogły się tam niekiedy mieścić, nieznane administracji powiatowej, miejsca modlitewne.

29 Meldunek policyjny, bez daty, z ok. 1920 r. APK, SPK, sygn. 1764, s. 105.

30 Tamże, s. 59.

31 K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik...*, s. 38.

32 W wyborach do władz gminy wyznaniowej w 1936 r. obok Żydów ortodoksyjnych, startujących z listy Agudy, kandydatów zgłosiły m.in. Blok Wyborczy Zjednoczonych Domów Modlitwy cadyka z Aleksandra, Komitet Wyborczy Żydów Religijnych Modlitewni Rabbi Goldmana (tzw. chasydzi z Chmielnika). M. Maciagowski, *Spoleczność...*, s. 153.

33 J. Walicki, *Synagoga...*, passim.

34 Na przykład na przełomie XIX i XX w. typowy obieg dokumentów w Łodzi obejmował 7 etapów: wniosek do rabina urzędowego o poświadczenie objęcia przyszłej modlitewni nadzorem oraz listę osób korzystających; wniosek do miejscowych władz policyjnych, zawierający: zaświadczenie o niekaralności, zaświadczenie rabina, plan pomieszczeń z wycenieniami powierzchni, kubatury i przekrojami, wykaz osób korzystających; policmajster polecał sprawdzenie lokalu prystawowi (rewirowemu) i lekarzowi

Na liczbę działających domów modlitwy wpływ miały uwarunkowania prawne, pragmatyka urzędnicza poszczególnych guberni oraz nierzadko uznaniowość w ocenie rzeczywistych potrzeb społeczności żydowskiej. Instruktywnym przykładem jest np. interpretacja ogólnego przepisu parametrycznego wiążącego każdy dom modlitwy z nie mniej niż 30 domami żydowskimi – wskazanie wydane w początkach XIX w., kiedy termin „dom żydowski” utożsamiano z jedną rodziną³⁵. W realiach ludnego miasta, jakim od 3. ćwierci XIX w. stawała się Łódź, i radykalnej zmiany sposobu zabudowy, w której zaczynały dominować pojemne kamienice czynszowe, przepis taki mógł, chociaż nie musiał, stać się przeszkodą w powstawaniu nowych miejsc modlitwy³⁶. Echa tego zjawiska można odnaleźć także w dokumentach kieleckich z lat międzywojennych. Podobnie *implicite* w wykorzystanych tutaj aktach zapisane są ślady innych aspektów istnienia kieleckich domów modlitwy, bardzo bliskie opisanym dla Łodzi: działanie bez stosownego zezwolenia władz, za to – za czasów rosyjskich – z płątną przychylnością policjantów niższego szczebla (rewirowych), powtarzające się akcje weryfikowania legalności czynnych domów modlitwy³⁷, nacisk na dostosowanie lokalizacji nowych modlitewni do wyznaniowej topografii miasta i wynikających stąd rzeczywistych potrzeb religijnych³⁸. Na ich liczbę wpływ miały także: powszechne wśród chasydów działanie oddzielnych *sztibl* dla zwolenników poszczególnych cadyków oraz utrzymywanie domów modlitwy przez różnego rodzaju organizacje religijne, społeczne i polityczne. Zjawiska te znajdują swoje odbicie także w popartym źródłowo obrazie żydowskich miejsc modlitwy w Kielcach międzywojennych. W Dwudziestoleciu ukształtowany jeszcze w okresie władzy carskiej sposób tworzenia, funkcjonowania i skład osobowy grup korzystających z domów modlitwy nie uległy istotniejszej zmianie³⁹. Przekazy archiwalne odnoszące się do obszaru powiatu kieleckiego w latach 1918–1939, zachowane najliczniej w aktach starostwa kieleckiego, ukazują to zjawisko w podobnym świetle.

Próby uregulowania zasad istnienia prywatnych domów modlitwy podejmowano od początku niepodległości. Podstawy prawne funkcjonowania żydowskich społeczności wyznaniowych w II Rzeczypospolitej regulował dekret Naczelnika Państwa *O zmianach*

urzędowemu albo powoływał komisję w składzie: przewodniczący – przedstawiciel prezydenta miasta, przedstawiciel władz policyjnych, lekarz urzędowy, architekt miejski, przedstawiciel dozoru bożniczego, przy czym sporządzano pisemny protokół oględzin; na podstawie protokołu policmajster kierował raport z opinią do gubernatora piotrkowskiego; decyzję podejmował wicegubernator, potwierdzał gubernator; następnie wydział administracyjny rządu gubernialnego kierował pismo do policmajstra, powierzając mu nadzór nad funkcjonowaniem domu modlitwy, w tym także nad zakazem przenoszenia do innego lokalu; na koniec policmajster przekazywał decyzję wnioskodawcy, jednocześnie obligatoryjnie informując dozór bożniczy. J. Walicki, *Synagogi...*, s. 83, 84.

35 „W każdym mieście albo wsi, gdzie liczba domów żydowskich nie przenosi 30, wolno jest żydom mieć jeden dom modlitwy; gdzie liczba domów nie przechodzi 80, mogą oprócz domu modlitwy utrzymywać i synagogę jedną, tam zaś, gdzie liczba domów większą jest od 80, wolno na każde 30 domów zakładać po jednym domu modlitwy, albo po jednej synagodze na każde 80 domów.” – podaje J. Cohn, *Instytucje żydowskie ze stanowiska prawa państwowego*, cyt. za Bergman, s. 76.

36 W przypadku Łodzi problem ten rozwiązała dopiero decyzja senatu z 1905 r., podjęta na wniosek tamtejszego rabina i poparta przez miejskie władze policyjne i gubernialne, J. Walicki, *Synagogi...*, s. 85.

37 W latach 1873–1874 działało w Łodzi 8 oficjalnie uznanych modlitewni, a nieustalona ich liczba została zamknięta wiosną 1875 r. w wyniku akcji weryfikacyjnej. W 1884 r. dozór bożniczy potwierdził istnienie 15 obiektów, po czym jesienny spis policyjny wykazał 77, w większości działających bez zezwolenia. Tamże, s. 81; E. Bergman, „*Nie masz bożnicy...*”, s. 78.

38 J. Walicki, *Synagogi...*, s. 79–86.

39 Brak pełniejszych źródeł dla Łodzi lat międzywojennych pozwolił autorowi jedynie na sugestię, że władze odrodzonej Rzeczypospolitej zachowały zręby ukształtowanych procedur w zakresie powstawania i funkcjonowania, w tym kontroli, prywatnych żydowskich miejsc modlitwy. Tamże, s. 92, 94; por. także P. Spodenkiewicz, *Zaginiona dzielnica. Łódź żydowska – ludzie i miejsca*, Łódź 2006.

w organizacji wyznaniowych gmin żydowskich na terenie d. Królestwa Kongresowego z 7 lutego 1919 r., po czym ustawa z 1928 r. rozciągnęła te przepisy na obszar całej Polski, z wyłączeniem autonomicznego województwa śląskiego. Szczegółowo funkcjonowanie istniejących i zakładanie nowych domów modlitwy regulowały okólniki Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Pierwszy z 1921 r. określał, że: „Wszystkie obecnie już istniejące prywatne bożnice lub domy modlitwy, o ile powstały na zasadzie zezwoleń wydanych przez byłe władze rosyjskie lub okupacyjne, lub wreszcie przez władze obecne, nie mogą być zamykane, wyjąwszy wypadki, gdy tego wymagają ważne względy sanitarne lub bezpieczeństwo ogniowe i gdy utrzymujący dom modlitwy, na żądanie władz, względem tym zadośćuczynić nie chce lub nie może...”⁴⁰. W następnym okólniku nr 255 z 1922 r. zawarto taką wykładnię: „...okólnik MWRiOP bynajmniej nie zmierzał do zamykania bóżnic i modlitewni, które już istniały w chwili wydania okólnika, lecz jedynie do zapobieżenia zakładaniu nowych modlitewni bez istotnej potrzeby i zmniejszenia w następstwie liczby lokali mieszkaniowych...”⁴¹. W praktyce zalecono starostom, aby domy istniejące, których działalność da się potwierdzić inaczej niż przez okazanie zezwolenia, pozostawić, nie tworząc im przeszkód w działaniu⁴².

W kwietniu 1920 r. starostwo kieleckie przeprowadziło pierwszą akcję spisową, usiłując uporządkować działalność domów modlitwy⁴³. W samych Kielcach dodatkowym czynnikiem skłaniającym władze do ograniczenia liczby izb modlitewnych był głęboki niedobór mieszkań, szczególnie widoczny w latach 1919–1921, kiedy ogromnym obciążeniem dla miasta były – poza tworzonymi organami władzy państwowej powiatowej i wojewódzkiej – lokalowe potrzeby wojska, traktowane nadrzędnie⁴⁴. W meldunkach policyjnych i protokołach oględzin, zachowanych w aktach starostwa kieleckiego, widoczny jest silny nacisk na pozyskanie w ten sposób maksymalnej liczby izb mieszkalnych, mogących podlegać kwaterunkowi⁴⁵. Przy wszystkich trudnościach z utrzymaniem przewidzianych prawem procedur władze prowadziły kompromisową politykę w zakresie funkcjonowania domów modlitwy, także tych, które nie mogły okazać wymaganych zezwoleń⁴⁶.

40 „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego” 1921, nr 5, s. 155, okólnik nr 12. Sytuacja prawna Żydów w Polsce od okresu poprzedzającego wybuch I wojny światowej omówiona w: *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce w zarysie (do 1950 roku)*, red. J. Tomaszewski, Warszawa 1993, *passim*, a dla II RP także gmin wyznaniowych, s. 179–199.

41 „Dziennik...”, nr 23, poz. 256, s. 414.

42 Stan prawny określający sytuację żydowskich związków wyznaniowych w okresie międzywojennym opisał skrótowo Z. Biegański, *Mniejszość żydowska w Bydgoszczy 1920-1939*, Bydgoszcz 1939, s. 86, 87. Por. także „Okólnik nr 23/DW/III MWRiOP z 29 V 1922 r.”, APK, UWK I, sygn. 1735, s. 2. Przykład pozbawiony kontekstu: w Chmielniku, jednym ze znaczniejszych skupisk żydowskich na Kielecczyźnie, w latach międzywojennych nie powstał żaden nowy dom modlitwy. M. Maciągowski, *Spoleczność...*, s. 217.

43 „Gazeta Kielecka” 1920, nr 94 z 25 kwietnia, s. 3.

44 K. Myśliński, *Inicjatywy na rzecz architektury publicznej w województwie kieleckim po odzyskaniu niepodległości*, w: *W widłach Wisły i Pilicy*, t. 10, Kielce 2012, s. 220, 221.

45 5 listopada 1919 r. grupa mieszkańców na czele z Ch. Grinbergiem zwróciła się o zgodę na dalsze prowadzenie domu modlitwy przy ul. Koziej 5, który urząd mieszkaniowy chciał zarekwirować z powodu braku zezwolenia. Inny przykład: 20 kwietnia 1920 r. starostwo odmówiło rabinowi Dawidowi Goldmanowi zgody na prowadzenie przy ul. Nowy Świat 7 domu modlitwy, mieszczącego się w pokoju o wymiarach 20 x 16 łokci. Jednocześnie polecono Miejskiemu Urzędowi Mieszkaniowemu zarekwirować lokal i przeznaczyć go na mieszkanie dla urzędników państwowych lub lokatorów mieszkań zajętych na potrzeby administracji. APK, SPK, sygn. 1764, s. 66, 74.

46 Na przykład: w 1928 r. starosta kozienicki informował o istnieniu na terenie powiatu kilkunastu niezarejestrowanych domów modlitwy. W Zwoleniu, Głowaczowie, Gniewoszowie i Granicy funkcjonowały

Z 1920 r. znamy kilka wniosków o wydanie pozwoleń na prowadzenie domów modlitwy mieszczących się w lokalach, które próbował zająć Miejski Urząd Mieszkaniowy⁴⁷. 20 kwietnia 1920 r. został zamknięty i opieczętowany dom modlitwy rabina Goldmana. Z meldunku policyjnego wynikało, że obszerna izba modlitewna mogła być przebudowana na dwupokojowe mieszkanie (w końcu tego roku modlitewnia uzyskała ostatecznie zgodę na dalsze funkcjonowanie)⁴⁸. O przedłużeniu zezwolenia dla domu modlitwy przy ul. Koziej 5 wnioskował – ponownie – w kwietniu 1920 r. Moszek Rękosiński, ponieważ wcześniej wydane pozwolenie cofnięto. Wkrótce taką samą prośbę złożyli Ch. Grinberg i R. Rafałowicz. Z przeprowadzonego wywiadu policyjnego wynika, że Grinberg nie był zameldowany w Kielcach, a Rafałowicz, mieszkający opodal przy ul. Dużej 5, oświadczył, że wniosku nie składał. Przyczyną odrzucenia wniosku był też fakt, że w pobliżu (czyli przy ulicach Koziej i Silniczej, w innej wersji bezpośrednio przy ul. Koziej w odległości „30 kroków”) znajdowały się dwa inne domy modlitwy, całkowicie zaspokajające potrzeby mieszkających tu Żydów. Powołano się też na opinię właściciela domu, Moszka Kasztana, który był niechętny przedłużeniu dzierżawy lokalu na dom modlitwy – może zamierzał przeznaczyć go na bardziej zyskowny cel⁴⁹. Policjant sporządzający meldunek przy ocenie potrzeby istnienia modlitewni przy ul. Koziej 5 kierował się zapewne czysto użytkowymi kryteriami, nie uwzględniając, że mógł to być chasydzki *sztibl*, gromadzący grupę zwolenników konkretnego cadyka, a tym samym przeznaczony dla zamkniętego kręgu wiernych. W „Wykazie...”⁵⁰ ta modlitewnia jest zapisana jako działająca.

Nieco wyraźniejszym, choć także pośrednim, śladem istnienia kolejnego *sztibl* jest meldunek policyjny związany z wnioskiem Moszka Stróżewskiego o zgodę na otwarcie domu modlitwy. Stwierdzono w nim, że budynek (w którym de facto od dawna działała niezarejestrowana bóżniczka) grozi zawaleniem „[...] z powodu urządzanych modlitw przez Żydów” – prawdopodobnie chodziło o długotrwałe zbiorowe tańce, będące jedną z charakterystycznych form chasydzkiej religijności⁵¹.

– bez aktualnego pozwolenia władz – prywatne modlitewnie założone za czasów władzy rosyjskiej. W związku z tym starosta zwrócił się do wojewody o instrukcję w sprawie procedury ich likwidacji (zgodnie z wytycznymi zamieszczonymi okólniku nr 12/DW MWRiOP z 8 XI 1920 r. nr 6044/1619). W odpowiedzi polecono zamknąć tylko te z nich, które nie spełniają warunków sanitarnych i bezpieczeństwa, po wcześniejszym wyznaczeniu terminu naprawczego. Jednocześnie kategorycznie nakazano staroście prowadzenie starannego nadzoru nad zakładaniem nowych modlitewni, a zwłaszcza próbami omijania obowiązku uzyskiwania zezwoleń administracyjnych. APK, SPK I, sygn.1735, s. 1, 4, 7.

47 Obawy były uzasadnione: wiosną 1920 r. pomieszczenia chederu, mieszczącego się przy ul. Bodzentyńskiej 3 zostały zajęte na potrzeby Policji Państwowej, szkołę przeniesiono do domu przy ul. Silniczej 3, a później do dużego mieszkania Lejzora Finklera przy ul. Nowy Świat 4, gdzie znajdował się także dom modlitwy. „Wykaz...”, APK, SPK, sygn. 1764, s. 109, 111, 112, 118. Pokój w dwuizbowym mieszkaniu zajmowanym przez rabina Goldmana (ul. Nowy Świat 7), przeznaczony przez niego na modlitewnię, został uznany za odpowiedni do celów mieszkaniowych z sugestią przymusowego zajęcia; tamże s. 82. Podobnie było z bóżniczką prowadzoną przy ul. Staro-Warszawskiej 39, tamże. s. 128. Lokal przy ul. Cichej 8 w raporcie policyjnym uznany został za odpowiedni na koszary policyjne, tamże. s. 100.

48 Tamże, s. 70, 82.

49 Tamże s. 68.

50 Por. przyp. 11.

51 APK, SPK, sygn. 1764, s. 92, 93. Może w ten sposób trzeba rozumieć treść skargi złożonej w starostwie na Żydów uczęszczających do modlitewni w Bielinach k. Kielc. Jej autor, również Żyd, twierdził, że zebrani tam, zamiast się modlić „piją i awanturują się”. Czyżby był to ślad niechęci do chasydzkiego obyczaju modlitewnego? Tamże, s. 204.

W zespole akt Starostwa Powiatowego Kieleckiego I z lat 1919–1939 znajduje się niewielka grupa dokumentów dotycząca nadzoru administracyjnego nad działalnością żydowskich miejsc modlitwy. Są tam sprawozdania gmin wyznaniowych z terenu powiatu kieleckiego, zawierające wykazy bóżnic i domów modlitwy, sporządzone na polecenie starostwa z 6 marca 1926 r.⁵² Starostwo oczekiwało informacji obejmujących: nazwisko właściciela budynku mieszczącego modlitewnię, datę wydania pozwolenia na działalność (w tym także pozwoleń wydanych w okresie władzy rosyjskiej), liczbę osób modlących się stale w danym miejscu oraz kubaturę pomieszczenia. Zestawienia nadesłały zarządy gminne z Bodzentyna (29 marca), Chęcina (7 kwietnia), Kielc (4 maja), Daleszyc (10 maja) i Nowej Słupi (24 grudnia). Najpełniejsze jest tabelaryczne zestawienie dotyczące gminy żydowskiej w Kielcach. Pozostałe wydają się mało wiarygodne. Zgodnie z nimi w Bodzentynie znajdowały się cztery obiekty, nazwane bóżnicami (prawdopodobnie należące do gminy; być może były to tylko dwie modlitewnie, podane osobno jako części dla mężczyzn i dla kobiet)⁵³, w Suchedniowie (w tej samej gminie wyznaniowej) pięć⁵⁴, rozpisane osobno dla kobiet i mężczyzn, w rzeczywistości były to więc zapewne dwa obiekty w Bodzentynie i cztery w Suchedniowie. W Chęcinach wykazano pięć obiektów, wśród nich bóżnicę gminną i „dom modlitwy kahalny w budynku gminy” (*bet ha-midrash?*), dwa chasydzkie domy modlitwy „Radoszycki” i „Kołokocka”, kolejnie przy przytułku dla starców oraz obiekt o nazwie „Szkoła «Kocka»”. Rubrykę „pozwolenie” wypełnia adnotacja: „Czas istnienia tych domów modlitwy jest niepamiętny”⁵⁵. W Daleszycach znajdowała się jedna synagoga, z zezwoleniem wydanym 28 lipca 1894 r.⁵⁶ W Nowej Słupi wyliczono bóżnicę oraz obiekt mogący być gminnym *bet ha-midrash*⁵⁷; do pisma dołączono odpis rosyjskiego zezwolenia na prowadzenie bóżnicy, wydane w 1894 r.

Najpełniejsze dane zawiera „Wykaz domów modlitwy istniejących w Kielcach”, nadesłany w maju 1926 r. przez Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Kielcach. Jest on jedynym znanym z okresu międzywojennego oraz ostatnim szczegółowym spisem żydowskich modlitewni w Kielcach; jest to jednak wykaz niepełny⁵⁸. Zarządy gmin, do których tradycyjnych obowiązków należał nadzór nad prywatnymi domami modlitwy, mogły nie dysponować wiedzą, przynajmniej oficjalnie, o wszystkich działających na ich terenie modlitewniach, szczególnie w odniesieniu do chasydzkiej części społeczności żydowskiej, zwłaszcza wtedy, gdy władza w gminie znajdowała się w rękach jej niechasydzkich członków. Przepuszczalne braki w wykazach mogły brać się też z niechęci do ujmowania domów modlitwy działających bez zezwoleń (odpowiednimi dokumentami mogli się okazać tylko nieliczni prowadzący) oraz zły techniczny i sanitarny stan pomieszczeń, często rażąco odbiegający od nakazów władz.

52 Tamże, s. 5–19.

53 Bóżnica dla mężczyzn, na 120 osób, o kubaturze 440 m³ i dla kobiet na 80 osób, o kubaturze 240 m³; dla mężczyzn, na 60 osób, o kubaturze 180 m³ i dla kobiet, na 30 osób, o kubaturze 60 m³. Czy były to pomieszczenia dwuizbowe, czy też z balkonami dla kobiet, nie podano. Tamże, s. 5.

54 Bóżnica dla mężczyzn pozwolenie z 16 sierpnia 190[?], na 100 osób, o kubaturze 270 m³, dla kobiet na 40 osób, o kubaturze 96 m³ oraz domy modlitwy: dwa w domu po Abramie Kersznerze na 30 osób, o kubaturze 30 m³; na 20 osób, o kubaturze 20 m³ i trzeci, „u Jankła Warszawskiego”, z adnotacją o braku pozwolenia na działalność, pozostałych danych nie podano. Tamże s. 5.

55 Synagoga na 300 osób, o kubaturze 650 m³; „kahalny” w budynku gminy, na 100 osób, o kubaturze 216 m³; „Radoszycki” na 150 osób, o kubaturze 200 m³; przy przytułku na 60 osób, o kubaturze 126 m³; „Kołokocka” na 60 osób, o kubaturze 150 m³; szkoła „Kocka” na 75 osób, o kubaturze 198 m³. Tamże s. 7.

56 Synagoga na 45–50 osób, o wymiarach 8 x 9 x 4 m, kubaturze 288 m³. Tamże, s. 12.

57 Bóżnica, czynna od 80 lat, na 100 osób, powierzchnia 9,5 x 9,5 m, i być może *bet ha-midrash* czynny od 27 lat, na 60 osób, powierzchnia 8 x 8 m. Tamże s. 19.

58 Por. przyp. 31.

Zakres i rodzaj danych, jakich zażądało starostwo w 1926 r. był bardzo skromny. Mamy możliwość porównania go z formularzami tego rodzaju spisów przygotowywanych w Warszawie już od początku XIX w.⁵⁹ Najobszerniejszy jest najwcześniejszy z nich, sporządzony w 1815 r. Zawiera 14 rubryk (w zapisie oryginalnym): „1. Numer bieżący. 2. Nazwisko ulicy. 3. Czyli ulica jest exymowana tak lub nie. 4. Numer domu. 5. Nazwisko właściciela domu. 6. Czyli dom zawierający bóżnicę jest murowany lub drewniany. 7. Czyli dom zajmuje samą tylko bóżnicę, czyli też są inni lokatorowie? 8. Na którym piętrze jest bóżnica. 9. Wiele izb zajmuje takowa? 10. Jaka liczba zgromadza się starozakonnych do każdej z osobna? 11. Czyli liczba zgromadzających się starozakonnych odpowiada obszerności bóżnicy? 12. Czyli zanadto wielka liczba zgromadzających się nie daje obawy do jakiej zarazy? 13. Od jak dawna egzystuje bóżnica w tym miejscu? 14. Adnotacja”. Jak widać, poza danymi adresowo-własnościowymi dotyczącymi lokalu, władze interesowały się przede wszystkim praktyczne okoliczności działania modlitewni: ich powierzchnia, łatwość dostępu, stopień izolacji od funkcji świeckich, stan higieniczny. W punkcie 14 znalazły się m.in. nazwiska prowadzących niektóre domy modlitwy, a także sporadycznie inne istotne informacje, np. o istnieniu osobnej przyległej izby dla kobiet, fakcie przeniesienia wcześniej działającej modlitewni do innej, sąsiedniej izby, przedzieleniu izby modlitewnej ścianką czy o wykorzystywaniu sali modlitewnej także jako mieszkania⁶⁰. Był to dość bogaty zasób informacji, z naciskiem na warunki bezpieczeństwa związane z ewentualnym zatłoczeniem pomieszczeń w czasie modlitw. Spis z 1826 r. zawierał 10 rubryk, o zawartości różniącej się od poprzednio cytowanych. I tak, nazwę ulicy zastąpiono numerem hipotecznym, w rubryce czwartej znajdowało się nazwisko przełożonego bóżnicy, w rubryce piątej wskazanie, czy ma ona rabina lub duchownego, w szóstej to samo dotyczyło szkolnika, w siódmej śpiewaka [kantora]. W drukowanym spisie z 1869 r. jest już tylko nazwisko właściciela nieruchomości i adres. Wreszcie w analogicznym do kieleckiego spisie, przygotowanym dla władz Warszawy w czerwcu 1926 r., umieszczono same adresy modlitewni. Publikowany niżej spis, sporządzony przez zarząd gminy żydowskiej w Kielcach, obejmuje podstawowe informacje adresowe, formalne (właściciel budynku i zarządzający domem modlitwy, zezwolenie administracyjne na działalność), podaje ilość i kubaturę pomieszczeń oraz liczbę osób korzystających z modlitewni oraz określenie dotychczasowego czasu istnienia. Rubryka „Uwagi” pozostała pusta. Ponadto w „Wykazie...”, nie wspomniano o funkcjonowaniu modlitewni działających nielegalnie, o czym zapewne urzędnicy gminy żydowskiej musieli wiedzieć.

Rzetelność części danych zawartych w tabeli budzi wątpliwości. Czy było choćby możliwe, że w klasycznym *sztetl*, jakim były Chęciny, znajdowały się tylko trzy prywatne domy modlitwy, sądząc z nazwy należące do zwolenników cadyków z Radoszyc i Kocka? Do tamtejszej gminy żydowskiej w latach dwudziestych XX w. należało około 500 rodzin chasydzkich, wśród których powszechna była wyraźna identyfikacja z określonymi admorami i gromadzenie się na modlitwy w osobnych *sztibl*.

Próba weryfikacji zawartych w „Wykazie...” informacji poprzez porównanie z innymi ówczesnymi źródłami oraz współczesną nam literaturą przedmiotu ujawnia jeszcze inne rozbieżności. Ogólnie można je podzielić na trzy grupy. Do pierwszej należą różnice w brzmieniu nazwisk, a szczególnie imion wymienionych osób, zwłaszcza że wiele osób nosiło dwa imiona, używane wymiennie (np. Chil Dawid Chroborski występujący w źródłach i opracowaniach wymiennie pod jednym lub drugim imieniem). Nagminne

59 Wykorzystała je E. Bergman, „*Nie masz bóżnicy...*”, s. 95 i nn.

60 Tamże, s. 95.

są oboczności w pisowni nazwisk, często znanych nam z zapisów fonetycznych (Charendorf – Charensdorf, Majerson – Majerzon, Lejbowicz – Lewkowicz), liczne i mylące są różnice w zapisie imion tych samych osób, raz podawanych w wersji spolonizowanej, innym razem w „żydowskiej”, przy czym te ostatnie zarówno w formie pełnej, jak i zdrobnieniach (Mordechaj – Mordka, Salomon – Szmul, Szymon – Symcha, itp.). Kiedy indziej używa się dwóch imion lub wymiennie jednego z nich (np. w „Wykazie...” Abram-Zelman Federman, na planie katastralnym Zalman Federman). Kolejne wątpliwości budzą dane adresowe i własnościowe. I tu trzeba zaznaczyć, że w latach trzydziestych XX w. i później wiele ulic w Kielcach otrzymało nową numerację domów, częste były zamiany kierunku numeracji budynków oraz stron parzystych na nieparzyste (np. ul. Silniczna).

Wreszcie wydaje się, że części danych gmina nie zweryfikowała, przepisując jakieś wcześniejsze zapisy, zwłaszcza dotyczące nazwisk prowadzących domy modlitwy i czasu ich powstania.

Z innych źródeł wiadomo ponadto o pojedynczych domach modlitwy (często powiązanych z chederami) działających bez zezwolenia oraz takich, które przestały funkcjonować przed sporządzeniem „Wykazu...”. Przy ul. Hipotecznej 10 działał dom modlitwy rabina Twerskiego, służący 200 Żydom mieszkańcom pobliskich domów⁶¹; w styczniu 1920 r. wydano zgodę na jego dalsze funkcjonowanie, w „Wykazie” nie jest notowany; zastąpiony został przez modlitewnię w nowym budynku, wystawionym opodal przez Herszla Zagajskiego (Hipoteczna 12)⁶². Bez pozwolenia działał dom modlitwy Chaima Judki Englandera przy Rynku 15, nim w maju 1936 r. prowadzący go zwrócił się do władz o wydanie pozwolenia⁶³. W czasie okupacji w getcie Żydzi zbierali się m.in. przy ul. Okrzei 6⁶⁴ oraz modlili – pomimo zakazu odbywania praktyk religijnych wydanego przez Niemców – w doraźnych minjanach⁶⁵.

Nie ma też wystarczających podstaw do krytycznej weryfikacji powtarzanej przez niektórych autorów informacji o istnieniu w Kielcach w okresie międzywojennym 20 chasydzkich sztabli, nieujętych w spisie z 1926 r.⁶⁶

Warunki lokalowe

Wygląd zewnętrzny żydowskiego domu modlitwy nie ma wpływu na zdolność do odbywania w nim czynności religijnych⁶⁷. Brak też ścisłych zaleceń dotyczących wystroju wnętrza. Niezbędne elementy to: szafa na roduły wraz zasłoną, nierzadko w bogatej oprawie architektonicznej, snycerskiej lub malarskiej, ustawiona przy wschodniej ścianie, często w specjalnej wnęcie (w całości nazywane *aron ha-kodesz*); bima, wyniesiona ponad poziom podłogi, w niektórych bóżnicach aszkenazyjskich także pulpit, położony

61 APK, SPK, sygn. 1764, s. 4.

62 Tamże, s. 5.

63 Tamże, s. 227. W 1920 r. Miejski Urząd Mieszkaniowy wydał decyzję o zajęciu 8 izb w tym budynku. Były one częścią pensjonatu („pokoje umeblowane”) prowadzonego przez Finkielsztejną. Wówczas nie wspomniano o istnieniu izby modlitewnej. Tamże, s. 120.

64 K. Urbański, *Leksykon...*, s. 62. Prawdopodobnie tak jak w innych miejscowościach na terenie Generalnego Gubernatorstwa, także w Kielcach w domach modlitwy kwaterowano Żydów przesiedlanych do miasta skądinąd. Np. we wrześniu 1939 r. uchodźców ze Śląska przybywających do Działoszyc kwaterowano w domach modlitwy, podobnie było w Warszawie. M. Maciągowski, *Spoleczność...*, s. 150; E. Bergman, „*Nie masz bóżnicy...*”, *passim*.

65 Tamże, s. 19.

66 Por. przyp. 31. W 1933 r. władze samorządowe rejestrowały 49 domów modlitwy oraz gmoinna bóżnicę. W. Trzcziński, *Miasto Kielce w liczbach w r. 1933*, „Samorząd miejski. Organ Związku Miast Polskich” 1934, nr 5, s. 260. Źródło wskazał mi p. Paweł Wolańczyk.

67 E. Bergman, „*Nie masz bóżnicy...*”, s. 73.

poniżej podestów szafy na roduły i bimy; czasami zawieszano także na lub przy ścianie wschodniej wieczne światło, symbolizujące menorę ze świątyni Salomonowej. Pozostałe elementy wyposażenia (ławki, szafy na książki i pergaminy, stoły) oraz wystroju (malowidła symboliczne, inskrypcje i tablice inskrypcyjne o różnej zawartości – malowane, ale także zawieszane w ramach), zależały od potrzeb, chęci i zamożności gminy lub prowadzących prywatny dom modlitwy⁶⁸. Bóżnice gminne, a w późniejszym okresie (XIX–XX w.) także okazalsze bóżnice prywatne, były samodzielnyymi, zazwyczaj okazałymi budynkami, niekiedy ze starannie opracowanymi elewacjami i detalem. Nie było to jednak konieczne. Także *bet ha-midrasz* lokowano zazwyczaj w osobnym budynku (gminne w pobliżu bóżnicy).

Synagogi i domy modlitwy były wznoszone zarówno z drewna, jak i z materiałów trwałych. Zależało to od lokalnej tradycji, zamożności fundatorów i dostępności materiałów. Drewniane budynki liczniejsze były na terenach uboższych i ogólnie na wschodzie ziem polskich. W okresie międzywojennym nowe budynki drewniane były chyba rzadkością, chociaż znane są projekty takich domów modlitwy, a w późnych latach dwudziestych z drewna wzniesiono w Warszawie na Pelcowiznie nową synagogę garnizonową⁶⁹. W Kielcach w budynkach drewnianych mieścił się m.in. gminny *bet ha-midrasz* oraz modlitewnia Moszka Stróżewskiego.

O szczegółowej lokalizacji, powierzchni i stanie technicznym domów modlitwy w Kielcach niewiele wiadomo⁷⁰. Liczbę zajmowanych przez nie pomieszczeń i ich kubaturę znamy z „Wykazu”, nieco uzupełniających danych (większość z lat międzywojennych) zawierają raporty policyjne i – nieliczne – protokoły komisji powoływanych przez władze przy okazji rozpatrywania spraw o pozwolenie na założenie nowej lub kontynuację działalności istniejącej modlitewni⁷¹.

Zazwyczaj znajdowały się one w lub przy mieszkaniach, w budynkach frontowych, częściej w jednak w oficynach podwórzowych, a nawet w adaptowanych budynkach gospodarczych⁷², z reguły na zapleczach domów mieszkalnych. Najczęściej zajmowały lokale jednoizbowe, jeżeli posiadały dwie izby, to z reguły ta druga służyła kobietom. Mniejsze modlitewnie dysponowały zazwyczaj około 1–1,5 m² i około 3–3,5 m³ na jednego korzystającego, regułą była niewielka liczba okien (choć bywały też wyjątki), słaba wentylacja i oświetlenie; nie zawsze wymieniane są urządzenia grzewcze⁷³. W Kiel-

68 A. Lebet-Minakowska, *Judaizm, poznać znaczy zrozumieć. Kultura i sztuka Żydów w przedwojennej Polsce*, Kraków 2008, s. 74, 75.

69 E. Bergman, „*Nie ma bóżnicy...*”, s. 81.

70 Najpełniejszy obraz warunków funkcjonowania, skali ilościowej i materialnego kształtu żydowskich domów modlitwy znamy dzięki studium Eleonory Bergman „*Nie masz bóżnicy...*”, wnikliwie omawiającej to zjawisko na przykładzie Warszawy.

71 Większość pochodzi z początku lat dwudziestych XX. Wówczas z powodu głębokiego niedoboru mieszkań władze poszukiwały wszelkich lokali możliwych do zajęcia pod kwaterunek. Stąd szereg wniosków o wydanie (odnowienie) zezwoleń na działalność domów modlitwy, najczęściej mieszczących się w mieszkaniach wnioskodawców. Chociaż podania te formalnie związane były z zamiarem założenia domu modlitwy, w rzeczywistości chodziło zazwyczaj o legalizację istniejących już modlitewni, niemających aktualnej zgody administracji państwowej

72 W Bielinach k. Kielc niewielka społeczność żydowska wynajmowała pomieszczenie na izbę modlitewną od Szlomy Perelmana. Jak wynika z informacji przesłanej do starostwa przez innego miejscowego Żyda, modlitwy odbywały się tam w szabat, a przez resztę tygodnia budynek służył jako kurnik. Według meldunku policyjnego z 1933 r. modlitewnia ta działała od 6 lat. APK, SPK, sygn. 1764, s. 204, 207, 211.

73 J. Walicki, *Synagoga...*, s. 88, 89. Podobnie opisywana jest sytuacja w Łodzi, Warszawie, Lublinie i wielu innych mniejszych miastach z liczną społecznością żydowską. Por. E. Bergman, „*Nie masz bóżnicy...*”, *passim*; portal Wirtualny sztetał, www.sztetl.org.pl/, *passim*; R. Kuwałek, *Żydowskie ślady*, w: *Ścieżki pamięci. Żydowskie miasto w Lublinie – losy, miejsca, historia*, red. J.J. Bojarski, Lublin – Rishon LeZion 2002, s. 186; J. Walicki, *Synagoga...*; S. Kryciński, A. Olej-Kobus, K. Kobus, *Zabytki kultury żydowskiej*

cach większość domów modlitwy zajmowała niewielkie jednoizbowe pomieszczenia w budynkach mieszkalnych, najczęściej w oficynach podwórzowych, rzadziej od frontu⁷⁴. Często znajdowały się na pięttrze (większość budynków wielomieszkańiowych w starej części Kielc była dwukondygnacyjna), w takich przypadkach władze zwracały uwagę na stan schodów i bezpieczeństwo przeciwpożarowe. Tylko nieliczne okazały się modlitewnie zajmowały więcej niż jedno pomieszczenie (np. ul. Bazarowa 6, Staro-Warszawska 26 lub 25, Starowarszawskie Przedmieście 11), wówczas były osobne pomieszczenia dla kobiet i mężczyzn, czasami nawet z oddzielnymi szatniami (Bazarowa 6)⁷⁵. Dość często domy modlitwy urządzano w siedzibach prowadzących je stowarzyszeń, bractw lub cechów: np. w należącym do gminy domu przy ul. Czarnowskiej 2, przy ul. Silniczej 2. Regułą było też łączenie modlitewni z chederem⁷⁶. W Kielcach jedynie dom modlitwy Zagajskich znajdował się w osobnym, specjalnie na ten cel wzniesionym budynku w podwórzu⁷⁷.

O wystroju i wyposażeniu wewnątrz niemal niczego nie wiadomo. Do modlitewni przy ul. Koziej 5 odnosi się zapis z 1920 r.: „[...] jest tam inwentarz bożniczy oraz 3 rodają, których by nie było gdzie indziej umieścić”⁷⁸. Dekoracje malarskie znajdowały się w głównej sali bóżnicy oraz w modlitewni Zagajskich. Wystrój synagogi uległ całkowitemu zniszczeniu. Zachował się natomiast w niezłym stanie wystrój malarski domu modlitwy Zagajskich przy ob. ul. Słowackiego 3. Na tle innych kieleckich żydowskich domów modlitwy wyróżniał się skalą i bogactwem wystroju⁷⁹.

Dane z rubryk „Wykazu” odnoszących się do wielkości pomieszczeń i liczby stale modlących się pozwalają na określenie stopnia zagęszczenia. Podane liczby użytkowników trzeba jednak traktować z dużą ostrożnością. Są one zapewne zaniżone w stosunku do rzeczywistej wielkości i określają raczej maksymalną liczbą osób

w Polsce. Przewodnik, Warszawa 2011, passim.

- 74 „Bóżniczka składa się z jednego maleńkiego i na mieszkanie nienadającego się pokoiku. Modlących się jest 15 osób”; „Dom modlitwy składa się z jednego małego pokoju, który ma około 5 metrów długości i około 4 metrów szerokości”; policja nie wносиła zastrzeżeń (ul. Kozia 5). APK, SPK 1764, s. 55, 59. Modlitewnia rabina Goldmana przy ul. Nowy Świat 7 zajmowała jedną izbę 20 x 16 łokci w jego mieszkaniu. Tamże, s. 74. Moszek Strózewski starał się o pozwolenie na otwarcie modlitewni w drewnianym domu przy ul. Starozagajńskiej 5, w izbie o wym. 10 x 10 łokci. Tamże, s. 92. Chil (Dawid) Chroberski prowadził dom modlitwy i cheder przy ul. Cichej 8, prawdopodobnie we własnym mieszkaniu. Całość składała się z jednego dużego i dwóch małych pomieszczeń. Zarząd gminy żydowskiej potwierdzał, że modlitewnia ta mieściła się w trzech pomieszczeniach. Tamże, s. 103, 105. Modlitewnia Zelmiana Federmana zajmowała „obszerną izbę z trzema oknami” na pięttrze oficyny podwórzowej. Tamże, s. 213
- 75 Lokal przy ul. Bazarowej składał się z dwóch dużych pomieszczeń na pięttrze oficyny podwórzowej, dostępnych bezpośrednio z klatki schodowej. Z zachowanego planu wynika, że izba od ul. Zagajskiej była nieco mniejsza, a wejście do niej prowadziło przez izbę dla mężczyzn. Jeden pokój, z oknami wychodzącymi na ul. Zagajską, przeznaczony był dla kobiet i mieścił 40 osób. Modlitewnia Majersona zajmowała dwa pokoje we frontowym budynku, z oddzielnym wejściem z bramy. Obszerny i jasny lokal miał okna od frontu. Tamże, s. 164, 165, 220.
- 76 M.in. Planty 5, Kozia 13, Bodzentyńska 11. Małe chedery prowadzili też: Jakub Cukierman (ul. Bodzentyńska 39), Dawid Chroberski (ul. Cicha 8), inne znajdowały się przy ul. Starowarszawskiej 1, ul. Starozagajńskiej 11, Starowarszawskim Przedmieściu 11, ul. Bodzentyńskiej 11 i 48.
- 77 Po 1920 r. na obszarze całej odrodzonej Rzeczypospolitej zakazane było zakładanie nowych domów modlitwy w lokalach mieszkalnych. Natomiast nie stawiano przeszkód w budowie nowych obiektów przeznaczonych na cele religijne. Ciekawym, chociaż wcześniejszym, przykładem prywatnego domu modlitwy mieszczącego się w oddzielnym i stojącym wprost przy ulicy budynku jest modlitewnia Nuty Ejsenberga w Szydłowcu przy ul. Garbarskiej 3. Por. też przyp. 26.
- 78 APK, SPK I, sygn. 1764, s. 55.
- 79 Obiekt nie jest bliżej omawiany w niniejszym tekście. Szersze opracowanie ukaże się w 2014 r. w serii „Źródła do dziejów Kielc”, wydawanej przez Muzeum Historii Kielc.

znajdujących się jednocześnie w pomieszczeniu, nie zaś wszystkich korzystających⁸⁰. Kubatura przypadająca na jedną osobę według danych ze spisu wynosiła od 1,17 m³ w modlitewni Abrama Zelmana Federmana przy ul. Silniczej 10, do 9 m³ u Cema-cha Rubinowicza przy Starowarszawskim Przedmieściu 17. Jako miarę użyteczności i wygody można jednak przyjąć wskaźniki z nowo wzniesionego wolno stojącego domu modlitwy Zagajskich przy ul. Hipoteckiej 12 (2,7 m³ na osobę) i dwuizbowej modlitewni przy Bazarowej 6 (2,56 m³), przeznaczonych dla zamożniejszych Żydów.

Niewiele wiadomo o technicznym wyposażeniu lokali, zwłaszcza o sposobie oświetlenia i dostępie do wody. Z nielicznych fotografii publikowanych dla Warszawy przez E. Bergman można wnioskować, że przynajmniej od początku XX w. w tamtejszych domach modlitwy pojawiło się oświetlenie elektryczne (wcześniej może gazowe). Co do wody, to autorowi wiadomo jedynie o zainstalowaniu kranu w przedsionku modlitewni Zagajskiego w Kielcach⁸¹.

Niewątpliwie poważnym problemem było utrzymanie czystości zarówno w samych modlitewniach, jak i w ich sąsiedztwie. Pomijając już ogólny stan techniczny budynków (wielokrotnie informowano o zagrożeniach wynikających z powodu braków technicznych: przeciekających dachów, tynków odpadających z sufitów i ścian, nienadających się do użytku schodów – stąd władze z dużą ostrożnością podchodziły do wydawania zezwoleń na użytkowanie pomieszczeń położonych na wyższych piętrach budynków), liczne były narzekania na zanieczyszczanie podwórz, klatek schodowych itp. przez Żydów uczestniczących w wielogodzinnych modlitwach i dysputach, zwłaszcza w miastach, jak choćby Kielce do lat trzydziestych XX w., pozbawionych komunalnej kanalizacji. Powszechnym problemem był brud i zły stan wizualny (estetyka) pomieszczeń. Stan higieniczny, zarówno bierny (powierzchnia lub objętość pomieszczenia przypadająca na osobę, liczba okien zapewniająca oświetlenie i przede wszystkim wentylację – bywało, że okna się nie otwierały), jak i utrzymanie codziennej czystości, był jednym z punktów, których sprawdzenie zlecano organom kontrolnym, najczęściej policji. Zazwyczaj i pierwszy, i zwłaszcza drugi, oceniane były przeciętnie lub źle⁸². Rzadsze są informacje o dobrym stanie higienicznym lub o remontach lokali⁸³. Istotną przeszkodą w utrzymaniu czystości, szczególnie w otoczeniu modlitewni (korytarze, schody, podwórza), był brak kanalizacji. Wielogodzinne modlitwy w pomieszczeniach pozbawionych sanitariatów lub uciążliwości w korzystaniu – zwłaszcza zimą – ze wspólnych latryn w podwórzach, powodowały nagminne zanieczyszczanie podwórz i bram⁸⁴.

Stan zachowania

Po wymordowaniu kieleckich Żydów w latach 1939-1942 zamieszkiwane przez nich nieruchomości zostały przejęte przez nowych użytkowników, a izby modlitewne przeznaczone na cele mieszkaniowe lub gospodarcze. Po 1960 r. znaczną część dawnej zabudowy w centrum miasta rozebrano. Dotyczy to szczególnie dzielnicy żydowskiej,

80 Liczbę korzystających z modlitewni rabina Twerskiego określono w 1919 r. na 200 osób.

81 Obecnie śladów wodociągu jednak nie widać, więc być może był tam rodzaj lawaterza ze zbiornikiem napełnianym ręcznie. Mógł on być zainstalowany jeszcze przed budową wodociągów komunalnych, ponieważ niektóre kamienice w kwartale pomiędzy dawnymi ulicami Bazarową i Hipoteczną miały własne instalacje wodne. Wymagany w domach modlitwy dostęp do wody zapewniały przenośne naczynia. Szczegółów nie znamy. M. Maciągowski, *Spoleczność...*, s. 152.

82 APK, SPK I, sygn. 1764, s. 92, 141.

83 Tamże, s. 59 (ul. Kozia 5); s. 105 (ul. Cicha 8); s. 225 (ul. Piotrkowska 25 lub 26), ten lokal wcześniej zamknięto właśnie z powodu złego stanu technicznego.

84 Centrum miasta otrzymało kanalizację dopiero po 1928 r., ulice peryferyjne kanalizowano w latach następnych. Zarzuty dotyczące zanieczyszczania podwórz przez korzystających z izb modlitewnych zgłaszali zarówno właściciele lokali (Moszek Kasztan, ul. Kozia 5), sąsiedzi, jak i policja.

położonej na północ od Rynku, czyli przy dawnych ulicach Starowarszawskiej, Silnicznej, Starowarszawskim Przedmieściu, Czarnowskiej, Staro- i Nowo-Zagnańskiej, Nowym Świecie, 1 Maja, Koziej, Cichej, Przejazd i zachodniej pierzei ul. Nowo-Warszawskiej. Jak wspomniano wyżej, kolejne zmiany numeracji policyjnej domów i brak w źródłach z lat 1919–1939 numerów hipotecznych nie pozwalają na precyzyjne ustalenie miejsc tych znanych domów modlitwy, których ślady zachować się mogły *in situ*. Istnieje jedynie szansa na umiejscowienie modlitewni umieszczonych w „Wykazie...” pod adresami: Bodzentyńska 4, 11 i 27, Starowarszawska 39, Bazarowa 6, Wesoła 2 i 33, Hipoteczna 11 i być może przy ul. Aleksandra 4. Znamy dwa zachowane obiekty: przebudowaną bóżnicę przy ul. Warszawskiej i prywatny dom modlitwy Zagajskich przy ul. Hipotecznej 12 (ob. Słowackiego 3). Ponadto z relacji ustnych wiadomo – bez szczegółów – o istnieniu dawniej lokali ze zwracającą uwagę dekoracją, znajdujących się w miejscach licznie zamieszkiwanych przez ludność żydowską⁸⁵.

Ponadto możliwe, chociaż nie potwierdzone, jest istnienie izb modlitewnych w pawilonie żydowskim szpitala miejskiego i w żydowskich domach opieki, zwłaszcza w domu im. Zagajskich przy ul. Seminaryjskiej 22, ob. 21/23.

Żydowskie miejsca modlitewne w Kielcach, gminne i prywatne, w swoim bycie materialnym należą dzisiaj w zasadzie do przeszłości. W zasadzie, ponieważ zachowały się, mocno przebudowane, mury gminnej bóżnicy, oraz unikatowy i niestety zagrożony w swoim istnieniu, prywatny dom modlitwy Zagajskich przy ul. Słowackiego. Domy modlitwy, jako żywe miejsca modlitwy i zgromadzeń zgasły razem z całą kielecką społecznością żydowską, niemal doszczętnie wymordowaną przez Niemców w latach okupacji. Zajmowane przez nie pomieszczenia zmieniły użytkowników, ich specyficzny wystrój, jeżeli taki istniał, uległ zniszczeniu, a w wyniku wielkiej przebudowy śródmieścia Kielc, jaka trwa od lat sześćdziesiątych XX w., większość budynków mieszczących dawniej prywatne bóżniczki została rozebrana. Zachowały się pojedyncze murowane kuczki (przy ul. Okrzei 17 i ul. Śniadeckich 4) oraz niewielkie obiekty, których związek z omawianą tu problematyką trzeba dopiero ustalić (np. parterowe budynekczki w podwórzach domów przy ul. Bodzentyńskiej 1 i Piotrkowskiej 37). Podjęta tu próba możliwie szerokiego, i być może drażniącego drobiazgowością, opisu prywatnych żydowskich modlitewni w Kielcach na przestrzeni nieco ponad osiemdziesięciu lat istnienia tu liczniejszej wspólnoty żydowskiej jest jak widać i tak fragmentaryczna. Nie wspomniano, bo brak autorowi takiej wiedzy, czy nieliczni Żydzi, którzy znaleźli się w Kielcach po 1945 r. mieli jakąś modlitewnię (bóżnica gminna była wówczas spalona). Trzeba wierzyć, że konsekwentne wysiłki, nielicznych niestety, kieleckich historyków zajmujących się dziejami polskich Żydów, dadzą szansę na poszerzenie wiedzy także o architektonicznej (a właściwie zaledwie materialnej) oprawie żydowskiej pobożności w Kielcach.

Na koniec autor prosi o przyjęcie podziękowań panią prof. Eleonorę Bergman, której książka o warszawskich bóżnicach, a przede wszystkim zastosowana tam metoda badawcza, została w ogromnym uproszczeniu – a bez wiedzy autorki – tutaj wykorzystana, oraz dra Marka Maciągowskiego za przejrzenie tekstu i szereg życzliwych uwag.

85 Np. relacja dawnej mieszkanki domu przy ul. Piotrkowskiej 4, przekazana mi przez p. Joannę Modras z urzędu konserwatorskiego w Kielcach.

Aneks

„Wykaz domów modlitwy istniejących w Kielcach”, 4 maja 1926 r.; Archiwum Państwowe w Kielcach, Starostwo Powiatowe Kieleckie, sygn. 1771 (wykaz sporządzony przez Żydowską Gminę Wyznaniową na żądanie Starostwa Powiatowego w Kielcach. Obecne nazwy ulic, por. przypis 6 na s. 44).

Lp.	Imię i nazwisko osoby, w lokalu której mieści się dom modlitwy wzgl[ędniej] właściciela domu lub nazwa domu modlitwy	Imię i nazwisko właściciela domu modlitwy wzgl[ędniej] zarządzającego	Adres
1.	Jakób Kasjer	Jakób Kasjer	St[aro] Zagnańska 7 ²
2.	Izrael Kac	Izrael Kac	Niewachlowska 14 ³
3.	Lejb Lewkowicz ⁴	Lejb Lewkowicz	St[aro] Warszawska 39 ⁵
4.	Dawid Majerson ⁷	Dawid Majerson	St[aro] Warszawska 26 ⁸
5.	Wolf Horowicz	Wolf Horowicz ¹⁰	St[aro] Warszawska 26 ¹¹
6.	Moszek Gut	Berek Blumenfeld	St[aro] Warszawska 28 ¹²
7.	[-]	Józef Korngold	St[aro] Warszawska 15 ¹³
8.	Szyja Leszcz	Szyja Leszcz	St[aro] Warszawska 5 ¹⁴
9.	„Szarej Sjon” ¹⁵	Chewja Ostrowicz, Szmul Lewartowski ¹⁶	Czarnowska 2 ¹⁷
10.	T[owarzystwo] „Linus Hacedek” ¹⁸	T[owarzystwo] „Linus Hacedek” ¹⁹ zarz[ądzający] Szybert [?]	Czarnowska 2 ²⁰
11.	Cemach Rubinowicz	Cemach Rubinowicz ²¹	St[aro] W[arszawskiej] Przedm[ieście] 17 ²²
12.	Szymon Birenbaum	Szymon Birenbaum	St[aro] W[arszawskiej] Przedm[ieście] 11 ²³
13.	Lejzor Finkler	Lejzor Finkler ²⁴	N[owy] Świat 4 ²⁵
14.	Szaja Goldman	Szaja Goldman ²⁶	N[owy] Świat 7 ²⁷
15.	Mejlich Rabinowicz	Mejlich Rabinowicz ²⁸	Kozia 11 ²⁹
16.	Moszek Kasztan	Moszek Rękosiniński ³⁰	Kozia 5 ³¹
17.	Szymon Kozubski	Moszek-Dawid Zysholc	Silniczna 4 ³³
18.	Moszek-Dawid Kozubski ³⁴	Związek Szewców Żyd[owskich] ³⁵	Silniczna 2 ³⁶

Ilość ubikacyj	[Ilość metrów sześciennych] ¹	Liczba i data zezwolenia	Ilość modlących k[tóra] gromadzi się na modlitwy	Od jakiego czasu istnieje dom modlitwy	Uwagi
1	60 m ³	-	25	od 20 lat	
1	19,69 m ³	-	12	od 1 r[oku]	
1	90 m ³	-	20	50 l[at] ⁶	
1	92,625 m ³		30	45 l[at] ⁹	
1	50,625 m ³	-	10	4 l[at]	
1	90,75 m ³	2780/b, 24/6 1925 r. Starostwo	25	21 l[at]	
1	71,875 m ³		25	20 [lat]	
1	54 m ³		12	16 [lat]	
1	131,25 m ³		60	24 [lat]	
1	118,125 m ³		40	22 [lat]	
1	135 m ³		15	17	
2	48,98 m ³ + 35,92 m ³		25	12	
1	69,065 m ³		45	9	
1	255 m ³		50	15	
1	68,25 m ³		20	9	
1	74,25 m ³		12	25 ³²	
1	90 m ³		12	2	
1	94,875 m ³		15	1	

19.	Abram-Zelman Federman	[-]	Silniczna 10 ³⁷
20.	Dawid Chrobowski ³⁹	Dawid Chrobowski	Cicha 8 ⁴⁰
21.	Chaim Najfeld	Chaim Najfeld	Przejazd 3 ⁴¹
22.	Nuchym Kanar	Nuchym Kanar	Bodzent[ykańska] 4 ⁴²
23.	Mordka Charendorf	Mordka Charendorf ⁴³	Bodzent[ykańska] 11 ⁴⁴
24.	Dwojra Szternfeld	Dwojra Szternfeld	Bodzent[ykańska] 27 ⁴⁵ [lub 57]
25.	Herszel Zagajski	Herszel Zagajski	Hipot[eczna] 12
26.	Mejlich Sosnowski ⁴⁶	Mejlich Sosnowski	Bazarowa 6
27.	Szaja Ber	Szaja Ber	Hipoteczna 11
28.	Mendel Cytryn	Mendel Cytryn	Wesoła 33
29.	Perla Goldberg ⁴⁹	Hilel Oberman	Wesoła 2
30.	Icek Szloma Goldberg ⁵⁰	Icek Szloma Goldberg	Aleksandra 4
31.	[-]	Henoch Fajgienblat	N[owo] Warsz[awska] 4
32.	Bethamidrasz	[-]	N[owo] Warsz[awska] 6 ⁵¹
33.	Gmach Synagogi	[Izraelskie] T[owarzystwo] Pomocy Ubogim Żydom ⁵³	N[owo] Warsz[awska] 6
34.	Synagoga	[-]	N[owo] Warsz[awska] 6
35.	Rabin Rappaport ⁵⁴	Rabin Rappaport	N[owo] Warsz[awska] 5

1 Fragment tekstu zniszczony.

2 Ob. ul. Zagnańska, budynek nie istnieje.

3 Dzisiaj przy ul. Niewachlowskiej brak zabudowy. W okresie międzywojennym nazwę tę nosiła okresowo ob. ul. 1 Maja, przy czym numeracja ulegała zmianom.

4 Por. przyp. 8 tekstu wprowadzającego. Czy jako prowadzący dom modlitwy wpisany został ten, liczący wówczas 115 (!) lat Lewkowicz, czy jakiś jego imiennik (krewny), nie wiadomo. Przy braku odpowiednich dokumentów sporządzający spis mogli podać nazwisko tradycyjnie związane z pierwszym kieleckim domem modlitwy. Na początku lat siedemdziesiątych XIX w., czyli w chwili powstania modlitewni, ta część ul. Piotrkowskiej nie była jeszcze zabudowana. J.L. Adamczyk, *Pomiary Kielc z 1872 r.*, Kielce 1984, plan na s. 17.

1	82,875 m ³		70	25 ³⁸	
3	109,69 m ³ + 101,25 m ³ + 90,75 m ³	473/II/ 2, 11/6 1920 r. Starostwo	100	25	
1	75,625 m ³		10	30	
1	97,5 m ³		15	15	
1	68,06 m ³		20	20	
1	75,94 m ³		20	9	
1	218,50 m ³	Zezwolenie wydane przez Starostwo	80	6	
2	256 m ³ ⁴⁷	4859/8-9, 26/11 1922 r. Starostwo ⁴⁸	100	20	
1	126 m ³		30	12	
1	54,85 m ³		10	12	
1	71,72 m ³		30	40	
1	92,4 m ³		15	9	
2	91,125 m ³ + 91,125 m ³		125	25	
1	138,53 m ³		50	45 ⁵²	
1	270 m ³		10	22	
1	4279,69 m ³		400	22	
1	74,812 m ³		20	10	

- 5 Zachowała się dawna numeracja budynków, obecnie dwa z nich noszą nr 39 i 39 A. Lokalizacji sali modlitwowej nie udało się ustalić. Wiadomo, że działała w grudniu 1919 r., Lewkowicz przedstawił wówczas pozwolenia z lat 1904 i 1912. APK, SPK, sygn. 1764, s. 128, 130, 132.
- 6 K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik...*, Kielce 1995, s. 38, uznali go za najstarszy dom modlitwy w Kielcach (prawdopodobnie mieli na myśli najstarszy działający w chwili wykonywania spisu w 1926 r.), przy czym określili jego pojemność na 50 osób. K. Urbański podaje pod tym samym numerem policyjnym znany dom modlitwy cadyka z Radomska, jednak nie precyzując, czy chodzi o ten sam obiekt. *Leksykon...*, s. 62.
- 7 Lub Majerzon. W 1933 r. prowadzącym był Józef Majerson. APK, SPK, sygn. 1764, s. 220.
- 8 Dawna zabudowa po parzystej stronie ob. ul. Piotrkowskiej zachowała się do domu nr 6. O budynkach noszących przed rozbiórką adres Piotrkowska 26 i 28 por. J.L. Adameczyk, *Rynek w Kielcach*, wyd. II, Kielce 2005, s. 119. W aktach starostwa z 1933 r. dom oznaczono nr 25. APK, SPK, sygn. 1764, s. 220, 225.
- 9 Dom modlitwy Joela Dawida Majersona został otwarty w 1878 r., przeznaczony był dla 100 modlących

- się. K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik...*, s. 38. W późniejszej pracy Urbański podał, że Joel Majerson otworzył dom modlitwy pod numerem 6, co jest zapewne błędem drukarskim. Zgodnie z informacją w „Wykazie...”, najwyraźniej szacunkową, za datę powstania trzeba by przyjąć 1881 r. Dokument starostwa z 1933 r. podaje jako datę założenia rok 1878.
- 10 Rabin Chaim Szmul Horowicz z Chęcín, syn Elizera z Nowego Korczyna, prowadził w Kielcach od 1913 r. dwór chasydów chęcińskich, zmarł w 1916 r. Następca został jego syn Szalom zm. 1920 r. K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik...*, s. 40.
 - 11 Por. przypis 8.
 - 12 Tamże.
 - 13 Dawna zabudowa nieparzystej strony ob. ul. Piotrkowskiej zachowała się od nr 29 do 39 a. Dom pod numerem 15 powstał w 1823 r., w oficynie mieścił szereg pomieszczeń mieszkalnych. J.L. Adamczyk, *Rynek...*, s. 124.
 - 14 Por. przyp. 13.
 - 15 *Saaraj Cijon* (Bramy Syjonu). Według *Almanachu gmin żydowskich w Polsce*, Warszawa 1939, s. 117, 118, fundatorami domów modlitwy „Szarej Sjon” i „Linias Hacedek” byli Aron Josef Moszkowicz, Frydman, Cukierman i Herszel Preiss. K. Urbański, *Kieleccy Żydzi*, s. 128; K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik...*, s. 108.
 - 16 Szmul Lewartowski, syn Dawida, protoplasty rodu w Kielcach, zwolennika chasydów chęcińskich, był przez wiele lat nadzorcą domu modlitwy „Szarej Syjon”. W tym samym domu znajdował się lokal *Ceirej Syjon*, młodzieżowej przybudówki Organizacji Syjonistycznej w Polsce. K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik...*, s. 83; K. Urbański, *Leksykon...*, s. 98, 130.
 - 17 Dawna zabudowa ul. Czarnowskiej nie zachowała się. Budynek przy ul. Czarnowskiej 2 ofiarował gminie Herszel Preiss, współwłaściciel m.in. Hotelu Polskiego, aktywny działacz gminy żydowskiej. W budynku obok dwóch domów modlitwy i siedziby Towarzystwa *Linias Hacedek* mieścił się także jeshybot. K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik...*, s. 108
 - 18 Towarzystwo *Linias Hacedek* (Dobry nocleg), założone w Kielcach w 1914 r., mieściło się początkowo przy ul. Nowowarszawskiej, później przy ul. Czarnowskiej 2, a od połowy lat trzydziestych przy ul. Dużej 1. Zajmowało się niesieniem pomocy i opieki medycznej ubogim. K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik...*, s. 38, 86. Wg *Almanachu gmin żydowskich w Polsce* z 1939 r. dom modlitwy był częścią majątku gminy, co wynikało zapewne z faktu, że budynek przy ul. Czarnowskiej 2 gmina żydowska wynajmowała na różne cele. Por. przypis 17.
 - 19 Por. przypis 18.
 - 20 Por. przypis 17.
 - 21 Rabin Ozer Abraham Rabinowicz był admorem chasydzkim w Rakowie, skąd po 1918 r. przeniósł swój dwór do Kielc, gdzie zmarł w 1925 r. Następca został jego syn Cemach Rabinowicz. K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik...*, s. 40.
 - 22 Dawna zabudowa ul. Starowarszawskie Przedmieście nie zachowała się. Obecnie historyczny przebieg tej ulicy nie istnieje, zastąpiony aleją IX wieków Kielc. Pod tym adresem mieścił się też cheder Symchy Binenbauma, w 1928 r. zatwierdzony przez Radę Szkolną. K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik...*, s. 33.
 - 23 Por. przypis 22.
 - 24 Lejzor Finkler był tzw. rabinem prywatnym. K. Urbański, *Leksykon...*, s. 169.
 - 25 Budynek nie istnieje. Pod tym adresem mieścił się także cheder Aby Charendorfa, od 1928 r. za zgodą Rady Szkolnej. K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik...*, s. 33.
 - 26 Rabi Jezua Goldman, syn Dawida, prowadził w Kielcach dwór chasydów z Chmielnika, będąc równocześnie rabinem w Busku-Zdroju. Od 1924 r. przebywał głównie w Kielcach. K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik...*, s. 40.
 - 27 Budynek nie istnieje. W kwietniu 1919 r. starostwo odmówiło rabinowi Dawidowi Goldmanowi zgody na uruchomienie domu modlitwy pod tym adresem. Goldman powoływał się jednak na fakt, że prowadził dom modlitwy za pozwoleniem władz rosyjskich, które jednak zagięło. APK, SPK, sygn. 1764, s. 74, 87.
 - 28 Eliimelech Jakub Rabinowicz z Suchedniowa przeszedł do Kielc z tamtejszym dworem chasydów po 1901 r., zmarł w 1938 r.
 - 29 Budynek nie istnieje.
 - 30 Mojżesz Rękoskiński założył w 1890 r. dom modlitwy przy ul. Koziej 5 w domu Moszka Kasztana. K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik...*, s. 38; K. Urbański, *Leksykon...*, s. 61. Maciągowski podaje jego nazwisko w brzmieniu „Pękoskiński”. *Spoleczność...* s. 151.
 - 31 Początkowo w tym miejscu mieścił się gminny *bet ha-midrasz*, założony w latach siedemdziesiątych

- XIX w., w drewnianym domu ortodoksa Moszka Kasztana, w 1880 r. przeniesiony na ul. Nowowarszawską 6. Następny dom modlitwy powstał w tym miejscu w 1890 r. Po 1929 r. w tym samym budynku odbywały się zajęcia „Ceirej Agudas Jisroel” (Młodzieży Agudy). K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik...*, s. 23, 30; K. Urbański, *Leksykon...*, s. 27. Pozwolenie na prowadzenie domu modlitwy zostało przedłużone przez starostwo w kwietniu 1920 r., ale wkrótce decyzja została (czasowo) cofnięta, przy czym władze powołały się na wcześniej wydaną odmowę.
- 32 Już w 1919 r. w piśmie do starostwa dot. przedłużenia zezwolenia na działalność tej modlitewni powołano się na jej istnienie od 23 lat, czyli od ok. 1896 r. W piśmie z następnego roku mowa jest o 30 latach istnienia tej bóżniczki. APK, SPK, sygn. 1764, s. 66, 55.
- 33 Dawna zabudowa parzystej strony ul. Silnicznej nie istnieje.
- 34 Moszek Kozubski prowadził też w okresie międzywojennym dwuklasową szkołę powszechną. K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik...*, s. 123.
- 35 Żydowskie cechy rzemieślnicze zaczęły powstawać na przełomie 1927 i 1928 roku. Urbański i Blumenfeld podają, opierając się na publikowanej tu liście, że dom modlitwy należał do Stowarzyszenia Rzemieślników Żydowskich; K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik...*, s. 30, 38.
- 36 Por. przypis 34.
- 37 Por. przypis 34. Po zmianie ok. 1930 r. numeracji nieruchomości przy ul. Silnicznej dom miał numer 24.
- 38 Wg informacji z 1933 r. modlitewnia istniała od 1905 r., równocześnie z chederem. Zaznaczono, że Federman nie miał zezwolenia, jednak nie precyzując, czy chodzi o dom modlitwy, czy o szkółkę. APK, SPK, sygn. 1764, s. 213, 216,
- 39 Właściwie Chil Dawid Chrobowski.
- 40 Zgodnie z dzisiejszą numeracją budynek nie istnieje. W tym samym miejscu Chil Chrobowski prowadził cheder, od 1928 r. za zgodą Rady Szkolnej. K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik...*, s. 33. W 1920 r. Chrobowski starał się o przedłużenie zgody na prowadzenie domu modlitwy, przedstawiając pozwolenie wydane przez władze rosyjskie. Wynika z niego, że początkowo modlitewnia mieściła się przy ul. Starowarszawskiej 7, pojawia się też adres ul. Silniczna 5. APK, SPK, sygn. 1863, s. 100, 103.
- 41 Ulica Przejazd i cała jej zabudowa nie istnieje.
- 42 O budynku por. J.L. Adamczyk, *Rynek...*, s. 126, 127.
- 43 Mordka Charendorf (Charensdorf) prowadził dom modlitwy w domu własnym przy ul. Bodzentyńskiej od 1886 r. Prowadził w tym samym miejscu także cheder. Po jego śmierci w 1933 r. zarząd objął Baruch Majer Finkelstein. K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik...*, s. 38; K. Urbański, *Kieleccy Żydzi*, s. 46; M. Maciągowski, *Spoleczność...*, s. 152; APK, SPK I, sygn. 1764, s. 198.
- 44 Lokal oznaczany niekiedy w źródłach adresem Bodzentyńska 11. APK, SPK I, sygn. 1764, s. 198. O budynku por. J.L. Adamczyk, *Rynek...*, s. 134.
- 45 Numer domu jest rozmazany. Jeżeli byłby to dom nr 27, to na tej posesji, dawniej należącej do kapituły kieleckiej, znajdował się drewniany budynek datowany na 2 poł. XVIII w. (1781 r.) lub 1 poł. XIX w., rozebrany w 4 ćw. XX w. J.L. Adamczyk, *Rynek...* s. 42, *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. III, z. 4, Warszawa 1957, s. 41.
- 46 Majloch Sosnowski, K. Urbański, *Kieleccy...*, s. 46. W kwietniu 1920 r. o przedłużenie pozwolenia na prowadzenie domu przy ul. Bazarowej zwrócił się do starostwa Szaja Piwko, powołując się na pozwolenie władz rosyjskich sprzed 15 lat; odpowiedzi nie znamy. W maju 1922 r. zgodę na prowadzenie domu modlitwy otrzymał Mejlich Sosnowski. APK, SPK I, sygn. 1764, s. 139, 153, 160.
- 47 Wg notatki z wywiadu policyjnego w 1921 r. lokal składał się z dwóch izb, przeznaczonych odpowiednio dla 40 kobiet i 50 mężczyzn. Tamże, s. 165.
- 48 Wniosek poparła gmina żydowska pismem z 28 października 1920 r. Tamże, s. 160.
- 49 Właściwie Perl Goldberg. K. Urbański, *Kieleccy...*, s. 46
- 50 Icek Szłoma Goldberg był tzw. rabinem prywatnym, niepiastującym stanowiska. K. Urbański, *Leksykon...*, s. 169.
- 51 Mieścił się w parterowym domu, mogącym pomieścić ok. 50 osób. W 1932 r. na życzenie rabina A. Rapoporty Arnold Koch przygotował projekt obszernego budynku położonego na przeciwko synagogi. Projektu niezrealizowano, pomimo kilku znacznych datków na ten cel. K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik...*, s. 23–24. W 1933 r. zarząd gminy uznał stan techniczny budynku za „bardzo lichej”. M. Maciągowski, *Spoleczność...*, s. 162, przyp. 20.
- 52 Przeniesiony pod ten adres w 1880 r. z ul. Koziej 5. M. Maciągowski, *Spoleczność...*, s. 152.
- 53 Modlitewnia mieściła się w bocznej sali synagogi. Towarzystwo „Echi Ezer” (Bratnia Pomoc), założone przez Mojżesza Pfeffera, który do 1914 r. przewodniczył zarządowi. W okresie międzywojennym prowa-

- dzzone przez Herszla Zagajskiego. K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik...*, s. 15, 38; M. Maciągowski, *Institucje...*, s. 151.
- 54 Właściwie Abela Abraham Rapoport (1879–1942), rabin Kielc od 7 listopada 1915 r. Spokrewniony z cadykiem Słonimskim, zwolennik cadyków z Kocka, sympatyk Agudy. Wybitny znawca Talmudu i spraw społecznych Żydów w Polsce, propaństwowy, dążący do współpracy z Polakami. Mieszkał przy ul. Nowowarszawskiej 5. K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik...*, s. 110, 111; K. Urbański, *Leksykon...*, s. 168, 169; *Spis abonentów państwowych i koncesjonowanych abonentów sieci telefonicznych w Polsce [...]1931/32 r.*, s. 191.

Krzysztof Myśliński (Museum of the History of Kielce) Private Jewish Houses of Prayer in Kielce

The extermination of a large Jewish community in Kielce in the years 1939 – 1943 led to almost total destruction of local written and material sources. The Kielce Jewish community, comprising mostly Orthodox Jews and Hasids, used, apart from a large community synagogue, several dozen local houses of prayer of different sizes. Before 1939, there were at least 34 private houses of prayer entered into registers of the Jewish community, and probably 20 more operating without administrative permissions. The article is an attempt to describe their environmental status, organization, relations with administration and police authorities as well as material conditions, including type, size, and technical-sanitary state of buildings housing private houses of prayer. The analysis was conducted on the basis of rare administration sources available at the State Archive in Kielce drawn up due to a large Jewish community and religious community operating in Kielce since 1860. On the basis of the information included in the sources it might be concluded that general rules of operation of the private houses of prayer in Kielce, as well as the character of building that they occupied, were similar to those in other cities of Central Poland inhabited by large and diversified Jewish communities. The article also includes a list of private houses of prayer made by the Jewish Religious Community in Kielce in 1926 on the instructions of district authorities.